

RADOSŁAW ZENDEROWSKI
KRZYSZTOF CEBUL

Polityka historyczna w zróżnicowanym społeczeństwie

Streszczenie: Celem artykułu jest podjęcie refleksji dotyczącej uwarunkowań (możliwości i ograniczeń) realizacji przez podmioty państwowe polityki historycznej w zróżnicowanym społeczeństwie – w warunkach liberalnej demokracji. Tak zarysowane zadanie wymaga w pierwszej kolejności wskazania kreatorów oraz pola znaczeniowego terminu „polityka historyczna”, a także możliwych (dostępnych) sposobów, którymi może być ona realizowana. Ze względu na objętość artykułu będzie to jedynie próba zasygnalizowania pewnych, w przekonaniu autorów istotnych dla tytułowej problematyki, zagadnień mogących stanowić przyczynek do dalszych badań.

Słowa kluczowe: polityka historyczna, zróżnicowanie społeczne, władza, liberalna demokracja

Wstęp

W ramach wstępnych założeń przyjmuje się, że polityka historyczna to zespół zorganizowanych działań w ramach pewnej zastanej sytuacji świadomościowej społeczeństwa, zmierzających do ukierunkowanego organizowania i zarządzania pamięcią zbiorową w celu osiągnięcia określonych efektów zarówno w wymiarze polityki wewnętrznej, jak i na poziomie relacji międzynarodowych.

Niewątpliwie żaden naród nie może się obyć bez symboli, które z czasem stając się symbolami państwowymi lub narodowymi, dają pewien punkt odniesienia i tworzą określony świat wartości, bez których nie mogłaby przecież istnieć zbiorowa samoświadomość integrująca taką czy inną społeczność (Żyro, 2004, s. 113). Warto jednak zwrócić uwagę na pewien rodzaj napięcia, które może powstawać w relacji pomiędzy władzą i obywatelami w liberalnej demokracji w związku z realizacją przez podmioty państwowe określonej polityki historycznej. Po pierwsze – w zróżnicowanym społeczeństwie (zwłasz-

cza w sytuacji głębokich podziałów aksjologicznych) dość łatwo jest o brak akceptacji dla proponowanego przez podmioty państwowe kształtu polityki historycznej (a co za tym idzie – wariantu pamięci zbiorowej). Przy czym warto tu zauważyć, że grupy, które nie utożsamiają się z takim czy innym kształtem prezentowanej polityki, mają zasadniczo duże i niezagrożone możliwości jej kwestionowania, co zresztą na różne sposoby zwykle chętnie czynią (co niewątpliwie należy postrzegać w kategoriach pozytywnych). Po drugie – polityka jest jednak narzędziem władzy, przez co może być traktowana niekiedy przez decydentów instrumentalnie, a tym samym może być używana w określonych interesach wąskiej grupy. Po trzecie – przestrzeń publiczna niewątpliwie potrzebuje takich elementów, które wypełniałyby funkcję integracyjną, czym między innymi można tłumaczyć podejmowane przez sprawujących władzę różne wysiłki chociażby właśnie na rzecz realizacji określonej polityki historycznej.

Szukając trafnego uogólnienia oddającego istotę tak zarysowanego napięcia, warto odwołać się do obserwacji poczynionej przez Leszka Kołakowskiego, który zauważył, iż co prawda to „demokracja organizuje państwo, ale naród chciałby, żeby państwo było jego narzędziem, tymczasem państwo demokratyczne nie jest narzędziem narodu, ale wspólnoty obywateli” (Kołakowski, 1999, s. 73). Można zatem przyjąć, że obserwowane napięcia są w pewnym zakresie właśnie następstwem nakładania się na siebie ról: (1) członków narodu i (2) obywateli, a co za tym idzie, także różnych powinności, które z tymi rolami są związane.

Zamiarem autorów jest podjęcie refleksji w zakresie uwarunkowań (możliwości i ograniczeń) realizacji przez podmioty państwowe polityki historycznej w zróżnicowanym (aksjologicznie) społeczeństwie – w warunkach liberalnej demokracji. Tak zarysowane zadanie będzie wymagało w pierwszej kolejności wskazania kreatorów, jak i zakresu polityki historycznej jako takiej, a także możliwych (dostępnych) sposobów, którymi może być ona realizowana. Oczywiście ze względu na objętość artykułu będzie to jedynie próba zasygnalizowania pewnych, w przekonaniu autorów istotnych dla tytułowej problematyki zagadnień, które stanowić mają przyczynek do dalszych i pogłębianych badań.

Kreatorzy i zakres polityki historycznej

Polityka historyczna określana jest także jako polityka pamięci. Ku terminowi „polityka historyczna” (językowym pierwowzorem jest tu niemiecka *Geschichtspolitik*) skłaniają się politolodzy, zaś ku „polityce pamięci” (tu

pierwowzorem jest anglosaska *politics of memory*) – socjologdy (Kącka, 2015, ss. 63–64). Poza tym używane jest również pojęcie „polityki pamięci historycznej” (Malczewska-Pawelec i Pawelec, 2011, s. 18). Termin „polityka historyczna” stał się przedmiotem refleksji naukowej w latach 80. XX wieku (Kącka, 2015, s. 63). Należy jednak zauważyć, że sama polityka historyczna jako taka uprawiana była co najmniej od okresu oświecenia (Wolff-Powęska, 2007, ss. 6–7). Jak zauważa Eugeniusz Pączek, rządzenie społeczeństwem niewątpliwie wymagało m.in. działań politycznych, w trakcie których „dochodziło do przywoływania *implicite* lub *explicite* zapamiętanych informacji i – w związku z tym – zmytizowanych opinii o przeszłości oraz posługiwania się nimi w stosownym zakresie ze względu na konieczność realizacji wytyczonych celów” (Ponczek, 2013, s. 10). Ówczesni decydenci zapewne zauważali, iż „odwoływanie się do określonej tradycji uzasadnia, a zatem legitymizuje sprawowanie władzy w państwie” (Ponczek, 2013, s. 11). Biorąc pod uwagę, że całą sferę polityczną przenikają i zarazem wyznaczają planowe oraz zorganizowane dążenia ludzi do zdobycia i utrzymania władzy (Ryszka, 1984, s. 18), warto zauważyć, że polityka historyczna (nie negując innych funkcji, które może z powodzeniem wypełniać) jawi się również jako całkiem użyteczne narzędzie do realizacji właśnie tego celu. Nie zapominając jednak przy tym, że używanie tego narzędzia do łatwych nie należy, bowiem sprawujący władzę są, tak samo jak wszyscy inni, ograniczeni w swoich decyzjach różnymi wyznacznikami: społecznymi, kulturowymi, religijnymi, politycznymi (Krasuski, 2008, s. 31). Nieodzowne staje się w związku z tym niejako „usytuowanie” siebie w przestrzeni społecznej, czyli innymi słowy określenie swoich zaangażowań, zobowiązań i przynależności (por. Mazurkiewicz, 2001, s. 39), co już z samo z siebie zdaje się znacznie krępować możliwości.

Na gruncie politologii polityka historyczna rozpatrywana jest jako jedna z polityk szczegółowych państwa. I cieszy się przy tym szczególnym statusem, gdyż jak zauważa J. Chrobaczyński, nie wyodrębnia się przecież „polityki fizycznej”, „polityki biologicznej”, „polityki matematycznej”, wskazuje się zaś właśnie na „politykę historyczną” (Chrobaczyński, 2018, s. 99). Tym samym uznać należy, że podmiotem (kreatorem) polityki historycznej jest państwo, a ściślej jego wyspecjalizowane agendy podejmujące ewentualnie współpracę z niepaństwowymi podmiotami (Chwedoruk, 2018, s. 191). Podobnie jak szereg innych polityk szczegółowych, polityka historyczna pozostaje w ścisłych relacjach z innymi politykami (szczegółowymi lub sektorowymi) państwa, takimi jak: polityka edukacyjna (oświatowa), polityka naukowo-badawcza, polityka etniczna, polityka wyznaniowa, polityka kulturalna, polityka medialna

czy polityka regionalna. Polityka historyczna obecna jest przy tym zarówno w wymiarze polityki wewnętrznej, jak i polityki zagranicznej państwa. Wydaje się, że jest ona przy tym jedną z najmłodszych polityk szczegółowych, która swoje cele realizuje głównie „we współpracy” z innymi politykami państwa. Dlatego też część autorów wyraża pogląd, iż polityka historyczna może być rozpatrywana bądź jako autonomiczna polityka szczegółowa (pozostająca jednakże w określonych relacjach do innych polityk szczegółowych), bądź jako „komponent” innych polityk szczegółowych (Ponczek, 2013, s. 10). Niewątpliwie, gdy mowa jest o polityce historycznej, to za każdym razem chodzi tu o intencjonalne (celowe) działanie organów państwowych lub podmiotów działających na ich zlecenie. Warto to podkreślić, gdyż czasem w zakres polityki historycznej włączane są przez niektórych autorów „wszelkie działania – świadome i nieświadome, intencjonalne i przypadkowe – które prowadzą do ugruntowania i wzmocnienia pamięci zbiorowej (...) lub też do jej zmiany” (Nijakowski, 2008, s. 43).

Zakłada się, że zasadniczym i nadrzędnym celem polityki historycznej państwa jest zagwarantowanie integralności państwa i narodu oraz funkcjonalności obowiązującego w danym czasie reżimu politycznego (działania *ad intra*), a także budowanie siły państwa (w wymiarze *hard power* i *soft power*) w stosunkach międzynarodowych (działania *ad extra*) (Wójcik, 2016, ss. 441–445). Stąd warto wyróżnić (wskazując wyraźnie na złożoność i wielowymiarowość polityki historycznej, a zarazem jej swoistą newralgiczność): (1) sposoby realizacji celów polityki historycznej, a więc: instrumenty, środki, formy oddziaływania; ale także, czego nie sposób pominąć, (2) wyznaczniki polityki historycznej, czyli uwarunkowania determinujące kształt/możliwości konceptualizacji polityki historycznej – treść (treści) tej polityki; oraz (3) efektywność – czy też inaczej – następstwa realizacji polityki historycznej. Wychodząc z kryterium podmiotowego, wskazać zaś należy odpowiednio na: (1) podmioty państwowe kreujące politykę historyczną; a także (2) odbiorców (adresatów) tej polityki (jak już wskazano: zarówno w wymiarze wewnętrznym – krajowym, jak i zewnętrznym – międzynarodowym).

Sposoby realizacji celów polityki historycznej

W związku z przyjętym celem artykułu autorzy skoncentrują się na pierwszym ze wspomnianych wyżej wymiarów. Działania *ad intra* są szczególnie ważne w sytuacjach pojawiających się głębokich podziałów politycznych i napięć ideologicznych wewnątrz danego społeczeństwa. Celem polityki histo-

rycznej jest wówczas wzmacnianie „wspólnego mianownika” w sferze postaw, norm i wartości wyrastających z historycznego doświadczenia i dziedzictwa danego narodu, czy inaczej rzecz ujmując – wspieranie pewnej ciągłości międzypokoleniowej poprzez międzygeneracyjny „transfer pamięci zbiorowej” (ujęcie pozytywne). Zbiorowa pamięć historyczna jest bowiem jednym z „podstawowych wyznaczników tożsamości dla społeczności będącej jej nosicielem, a także stanowi ważki czynnik integracji tejże społeczności w sferze wartości oraz idei. Treści cyrkulujące w pamięci zbiorowej współokreślają postawy członków zbiorowości, a także kształt działań podejmowanych przez nich zarówno wobec siebie nawzajem, jak i wobec członków grup obcych (i całych takich grup). Wpływają też na system norm utrzymujących się w danej społeczności. Co szczególnie istotne, we współczesnych społeczeństwach masowych pamięć historyczna jawi się jako istotne narzędzie panowania i kontroli społecznej” (Malczewska-Pawelec i Pawelec, 2011, s. 17). Trzeba pamiętać, że „proces przebudowy pamięci nie dokonuje się w myślowej próżni. Jego kontekst stanowi przede wszystkim dotychczasowa, zastana pamięć historyczna, rezultat uprzednich doświadczeń zbiorowości, w tym również skutek dotychczas uprawianej polityki (polityk) pamięci” (Malczewska-Pawelec i Pawelec, 2011, s. 30).

Umacnianie wspólnoty narodowej na bazie afirmacji wspólnie podzielanych wartości dokonywać się może równocześnie i równoległe z kreacją negatywnego wizerunku innego państwa lub narodu przedstawianych na skali: „inny – obcy – rywal – wróg” oraz określonych wydarzeń z nimi związanych (ujęcie negatywne). J. Olędzka, odnosząc się do tego aspektu polityki historycznej, zauważa, iż „wizje polityki historycznej w sposób naturalny budują obszar konfrontacji, ale nie implikują automatycznie konfliktów. Przeciwnie, ich procesualność jest szansą (w krótkofalowej lub długofalowej perspektywie) na dialog między grupami, narodami, społeczeństwami, państwami, i działanie to nie stoi w sprzeczności z realizacją racji stanu poszczególnych państw. Konfliktogenne jest natomiast instrumentalizowanie polityki pamięci, wprowadzanie do debaty publicznej (również w wymiarze międzynarodowym) sfalsyfikowanych argumentów historycznych, nie tylko traktujących historię wybiórczo, ale i manipulujących nią wedle doraźnych potrzeb. Wówczas konflikty pamięci mogą inicjować spory w wymiarze ponadnarodowym, antagonizować narody, grupy etniczne (w tym diasporalne) i konfesyjne” (Olędzka, 2017, ss. 339–340).

Strategią alternatywną do upamiętniania (memoryzacji) jest polityka zapominania i wymazywania z pamięci zbiorowej tych postaci, wydarzeń

i instytucji, które uznaje się za nieadekwatne do aktualnych celów politycznych i wizerunku państwa lub nazbyt antagonizujące dane społeczeństwo. W pracy pt. *Pięć strategii wypierania ze świadomości* Aleida Assmann wyróżnia takie strategie, jak: kompensacja, eksternalizacja, wyłączenie, milczenie i przeinaczanie (Assmann, 2009, ss. 333–348).

Polityka historyczna operuje na ogół naprzemiennie afirmatywną retoryką chwały i pamięci o „złotym wieku” oraz wybitnych dokonaniach (przedstawicieli) danego narodu oraz wiktyimizacyjną retoryką traumy i ofiary (Zenderowski, 2009 nr 3, ss. 65–93). Daniel B. MacDonald stawia niezwykle interesującą, i słuszną w naszym odczuciu tezę, że od czasu Holokaustu ikona „złotego wieku” (*Golden Age*) utraciła swoją pierwszoplanową pozycję w konstruowaniu narodowych tożsamości (MacDonald, 2006, s. 99). Została ona zastąpiona ikoną narodowej hekatombi, czymś, co Dubravka Ugrešić trafnie, choć może zbyt dosadnie, określa mianem „pornografii nieszczęścia” (Ugrešić, 2006, s. 269). Polityka historyczna uwypuklająca doznane krzywdy bardzo często służyć ma wspieraniu dążeń rewindykacyjnych i reparacyjnych (Chwedoruk, 2018, ss. 215–222). Narzędzia polityki historycznej mogą także umożliwiać dyskryminację całych grup społecznych, państw, a nawet narodów (Wałdoch, 2017, s. 50). Z drugiej strony szczególny przypadek stanowi retoryka winy i żalu za wyrządzone innemu narodowi lub innym narodom krzywdy, czego przykładem jest polityka historyczna Niemiec po II wojnie światowej, ale elementy rozliczania się z niechlubnej przeszłości znaleźć można także w innych politykach historycznych, choć przyznać trzeba, nigdy nie występują one na pierwszym planie narracji.

Politycy dysponują wieloma narzędziami służącymi budowaniu i podtrzymywaniu pamięci, począwszy od przyjęcia takiego a nie innego tekstu hymnu narodowego i godła państwowego, nazewnictwa miejsc publicznych (ulic, placów, budynków użyteczności publicznej itp.), symboliki miejsc, postaci i wydarzeń umieszczanych na środkach płatniczych, pomników i tablic pamiątkowych (zarówno ich stawianie, jak i obalanie), onomastyki przestrzeni miejskiej, poprzez oficjalny katalog świąt państwowych, „politykę orderową”, programy edukacyjne (szkolne), portale i strony internetowe, kinematografię, po budowanie i rozwój „instytucjonalnej infrastruktury polityki pamięci” w postaci muzeów i miejsc pamięci, mających na celu propagowanie określonej wersji historii, celowe pozostawianie zgliszcz miast i dzielnic czy obozów koncentracyjnych jako „świadków historii” najsilniej przemawiających do wyobraźni (Woźniak i Napor, 2018, ss. 216–217). W literaturze przedmiotu można spotkać się z określeniem „przemysł pamięci” (industry of memory)

na określenie systematycznej i programowej polityki historycznej (Rosenfeld, 2009, ss. 122–158). Obok tej oficjalnej polityki historycznej kreowanej przez elity polityczne i kulturalne i wyrażającej się przez wyżej wymienione sposoby, bardzo często mamy do czynienia z oddolną (niepaństwową) polityką historyczną, która na ogół cieszy się wsparciem ze strony decydentów politycznych, o ile pozostaje ona w zgodzie z oficjalnie zadekretowaną „polityką pamięci”. Często wówczas staje się ona swoistym elementem kultury popularnej (masowej). Postaci wielkich bohaterów (np. tzw. żołnierzy wyklętych) pojawiają się na odzieży, naklejkach umieszczanych na szybach samochodów czy kubkach do kawy. Popularne stają się tzw. grupy rekonstrukcyjne odtwarzające najważniejsze wydarzenia z historii danego narodu. *Last but not least* specyficznym kreatorem polityki historycznej, zwłaszcza w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, są instytucje kościelne (Kościoły lokalne), które przez wieki pełniły funkcję depozytariuszy pamięci zbiorowej w warunkach utraconej lub nigdy nieposiadanej przez dany naród państwowości (Zenderowski, 2011, ss. 64–80).

Uwarunkowania realizacji polityki historycznej

Nawiązując do założeń wyłuszczonych w pierwszej części artykułu, warto zauważyć, że władza (a co za tym idzie, także i polityka historyczna) może być wykorzystywana zarówno do dzielenia ludzi, jak i ich jednoczenia. Nie ulega też żadnej wątpliwości przemożny wpływ władzy na równość i nierówność (por. Tinder, 2003, s. 107). Tam bowiem, gdzie życie społeczne jest mniej lub bardziej zorganizowane, mamy za każdym razem do czynienia z władzą, a co za tym idzie, także z wieloma powiązanymi z nią i wytwarzanymi przez relację władzy zależnościami. Władza przenika zatem życie społeczne, stanowiąc w istocie wielopodmiotową relację społeczną. A zatem, inaczej rzecz ujmując – istotą tej relacji jest w dużej mierze kształtowana przez siłę oddziaływania władzy określona tożsamość zbiorowa (Murawski, 1993, ss. 34–35).

Nie ulega wątpliwości, że dla kształtu, treści i sposobów kreowania danej polityki historycznej szczególne znaczenie ma ustrój danego państwa. Ogólnie rzecz ujmując, w państwach demokratycznych władze zazwyczaj starają się uwzględnić pewien pluralizm poglądów na sens i znaczenie historycznych wydarzeń, postaci, instytucji i związanych z nimi wartości. W sytuacji głębokich podziałów ideologicznych odnoszących się do postrzegania określonych elementów narodowej historii często (choć nie zawsze) decydenci polityczni przyjmują strategię świadomego przemilczania, w skrajnych przy-

padkach podejmują próby „wymazywania” z pamięci zbiorowej określonych zdarzeń, postaci czy instytucji. Wreszcie też, co trzeba podkreślić, w reżimach demokratycznych mamy do czynienia także z oddolnymi procesami tworzenia pamięci zbiorowej, które o ile nie są wprost konfrontacyjne wobec narracji elit rządzących, mogą uzyskiwać ich aprobatę i wsparcie. Z kolei polityka historyczna państw autorytarnych i totalitarnych oparta jest na zgoła odmiennych zasadach. Przede wszystkim nie dopuszcza się pluralizmu różnych narracji historycznych, zaś oficjalna wersja historii jest społeczeństwu narzucana, a wiedza z tego zakresu często w swoisty sposób „egzekwowana”. Warto również wskazać, że cechą wspólną zdecydowanej większości reżimów niedemokratycznych jest silna koncentracja w wymiarze polityki historycznej na wrogu narodowym, którym może być określony naród, państwo czy system ideologiczny, najczęściej reprezentowany (ucieleśniany) jednak przez jakieś państwo lub grupę państw. Wróg narodowy niekoniecznie musi istnieć wyłącznie na zewnątrz państwa, albowiem w przypadku wielu reżimów autorytarnych i totalitarnych równie istotny wydaje się postulat walki z wrogiem wewnętrznym (Kostro, 2009, ss. 7–8).

Zauważyć zatem wypada, że w zależności od stopnia scentralizowania władzy i zarazem wiedzy – dyskurs historyczny, w tym polityka historyczna, jak zauważa Piotr Witek, na różne sposoby wypełniają funkcje poznawczą, estetyczną, etyczną, waloryzacyjną, socjalizacyjną, integracyjną, legitymizacyjną czy też delegitymizacyjną. Ujawnia się tu następująca prawidłowość – wraz ze wzrostem stopnia scentralizowania władzy (a co za tym idzie – wiedzy) w interesującej nas tu relacji uwidacznia się coraz wyraźniej podporządkowanie funkcji: poznawczej, etycznej i estetycznej – funkcjom: waloryzacyjnej, socjalizacyjnej, integracyjnej, legitymizacyjnej i delegitymizacyjnej. Wówczas historia staje się niczym innym jak tylko „przedmiotem i instrumentem władzy”, a więc „historią urzędową, brązowniczą, afirmatywną, nastawioną *a priori* tożsamościowo wobec przeszłości”. Natomiast w przypadku niższego stopnia scentralizowania władzy, a zarazem wiedzy, mamy do czynienia z diametralnie odmienną sytuacją. Wówczas historia „staje się podmiotem polityki oraz przedmiotem i instrumentem autorefleksji – historią krytyczną” (Witek, 2011, ss. 87–88).

Warto w tym miejscu wskazać, że stabilność demokracji zależy między innymi od legitymizacji systemu politycznego (Lipset, 1998, s. 81). W świetle powyższych rozważań nie ulega wątpliwości, że polityka historyczna może i tu być bardzo pomocna, bowiem, jak zauważa Seymour M. Lipset, poszczególne grupy społeczne „uważają system polityczny za posiadający legitymi-

zając lub jej pozbawiony na podstawie tego, jak wartości systemu odpowiadają ich wartościom” (Lipset, 1998, s. 81). Ten rodzaj zgodności powstaje na gruncie dość skomplikowanych interakcji pomiędzy (1) jednostką, czyli obywatelem; (2) społeczeństwem; a także (3) władzą, które wszystkie razem tworzą przestrzeń państwową (Kaczorowski, 2005, s. 231). Te więzi „odpowiadają” za motywację jednostek do lojalności, gotowość do określonych działań, wyznaczają zakres ich poczucia odpowiedzialności m.in. w różnych sytuacjach, w których obywatele muszą w przestrzeni publicznej podejmować pewne istotne dla wszystkich decyzje. Inaczej rzecz ujmując – określają stopień identyfikacji obywatela z państwem (Kaczorowski, 2005, s. 236).

Niewątpliwie polityka historyczna zdaje się zyskiwać na znaczeniu wobec zjawiska kryzysu legitymizacji, będącego wynikiem rosnących podziałów między grupami, które to grupy, uczestnicząc w procesach masowej komunikacji, w dość łatwy sposób odrzucają wartości, które do niedawna jeszcze wydawały się im jedynymi możliwymi do akceptacji (Lipset, 1998, ss. 81–82). Z jednej strony polityka historyczna może się tu jawić jako swoiste remedium na chaos czy też zagubienie. Z drugiej jednak strony w obliczu pogłębiającej się podatności na różnego rodzaju manipulacje (Żyro, 2013, s. 79; Filipowicz, 2011, ss. 172–174) polityka historyczna może okazać się tylko inżynierią społeczną.

Chociaż zakładamy zazwyczaj, że podziały, różnicowanie społeczne mają jednak swoje granice, które wyznacza podzielana (ugruntowana) w danym społeczeństwie tradycja (por. Krasnodębski, 2003, s. 152), to warto zauważyć, że o ile tego problemu nie było w społeczeństwach tradycyjnych, posiadających pewien ugruntowany kanon wartości, opatrzonych przy tym wyraźnymi: nakazem realizacji bez potrzeby uzasadniania oraz sankcjami zawartymi w mechanizmach socjalizacji i kontroli społecznej, to już we współczesnych społeczeństwach zachodnich, charakteryzujących się na wszystkich poziomach życia szerokim pluralizmem społeczno-kulturowym, problem ten staje się widoczny w szczególny sposób (Budzyńska, 2008, ss. 36–37). Skoro nowożytność „ugruntowała pozycję człowieka w świecie na zasadzie subiektywności”, zatem rozwój wolności musi polegać wyłącznie na prawie do emancypacji (Held, 2003, ss. 119–120). A w związku z tym wszelkie próby oddziaływania przez podmioty państwowe na zbiorową tożsamość traktowane mogą być w związku z tym już tylko jako jedna z form opresji, przymuszania.

Diagnostując przyczyny takiego stanu rzeczy, warto zwrócić również uwagę na właściwe dla liberalnej demokracji zawężenie sfery polityczności. To

wyłączanie pewnych sfer z przestrzeni politycznej w jakiś sposób minimalizuje sytuacje konfliktowe w ten sposób, że umieszcza poza nawiasem polityki szereg dziedzin, które w następstwie takiego wyłączenia traktowane są jako te, które nie wymagają politycznych negocjacji i nie mają znaczenia dla sfery publicznej. Z perspektywy sprawności systemu taki zabieg wydaje się na pozór nawet całkiem korzystny, ponieważ doraźnie zmniejsza zakres problemów wymagających negocjacji i zarazem zakres odpowiedzialności decydentów (Cebul, 2019, s. 58). Jednak jeśli przyjmiemy takie podejście, polityka historyczna jawić się już może tylko jako relikwyt przeszłości, niebezpieczna propaganda, przy pomocy której ktoś chce zawładnąć umysłami obywateli.

Jednakże równocześnie, co warto wyraźnie podkreślić, idzie za tym chyba jednak nieprawdziwe przekonanie, iż pewne dziedziny od sfery polityki nie są w ogóle zależne, co z kolei może dość łatwo prowadzić do dezintegracji systemu politycznego. Okazać się bowiem może, że „wraz z utratą przez etos mocy wiążącej” ludzie „tracą ojczyznę swojego działania, miejsce, w którym w pewnym istotnym sensie mogą razem »mieszkać«” (Held, 2003, s. 120).

Co prawda wśród ludzi nie ma jedności (Tinder, 2003, s. 107), nie da się bowiem z życia ludzkiego całkowicie wyeliminować konfliktów, gdyż „wiara w możliwość znalezienia jakiejś prostej formuły, godzącej harmonijnie rozmaite cele stawiane sobie przez ludzi, jest fałszywa” (Berlin, 1994, s. 230). Polityka historyczna może być pomocna w minimalizowaniu pojawiających się napięć, ale trzeba pamiętać, że używanie jej jest rzeczą niezwykle trudną i wymaga roztropności, gdyż, jak pisał Arystoteles: „wszelka umiejętność spełnia należycie swe zadanie w ten sposób, iż baczy na środek i zmierza doń w swych dziełach”, zaś nadmiar i niedostatek „umniejszają dobroć owych dzieł” (Arystoteles, 1982, s. 56).

Podsumowanie

W liberalnej demokracji szczególnie cenne zdaje się występowanie (tworzenie) warunków do utrzymywania się zróżnicowania społecznego, które to zróżnicowanie stanowi swoistą siłę przesądzającą o żywotności tego systemu, bowiem w istocie jest ono potwierdzeniem podmiotowego statusu obywateli, ich niezależności od państwa. Ta niezależność wyznaczająca w istocie rzeczy przestrzeń wolności jest niewątpliwie tym, co zjednuje ludzi do liberalnej demokracji. Jednakże zarówno wyłączenie z przestrzeni publicznej, „odpolitycznianie”, prywatyzowanie kolejnych sfer, przy równoczesnym przekonaniu o tym, iż reguły formalne (niejako na wzór instrukcji obsługi) są wystarczają-

jące do sprawnego funkcjonowania państwa; jak i z drugiej strony – ogórne korygujące działania mające na celu określone, dość wyraziste ukształtowanie tej przestrzeni, jak i rozciąganie oddziaływania prawomocności tworzonych znaczeń na takie obszary, które raczej powinny pozostawać poza jej obrębem – nie są w stanie skutecznie zabezpieczyć trwania danej zbiorowości. Prowadzić mogą bowiem do znacznego rozproszenia i dezintegracji, albo zmierzać w stronę sztucznej (wymuszonej) jedności.

Specyfika liberalnej demokracji niewątpliwie ukazuje szereg dylematów dotyczących zarówno sposobów posługiwania się polityką historyczną, doboru treści, którymi jest wypełniana, przede wszystkim zaś celów, które przy jej pomocy mają być realizowane. Patrząc na politykę historyczną z punktu widzenia sprawności systemu, dostrzec możemy jej potencjał w zakresie wypełniania funkcji integracyjnej czy też budowania siły państwa. Jednak spoglądając na politykę historyczną z perspektywy rywalizacji o władzę, widzimy ją już w zasadzie wyłącznie jako instrument umożliwiający jej utrzymanie, niekiedy jako narzędzie realizacji partykularnych interesów partyjnych. Zdaje się, że obie perspektywy są uprawnione. Rządzący niewątpliwie podejmują i podejmować będą wszelkie wysiłki, w tym korzystać z możliwości, jakie oferuje im fakt posiadania władzy, aby taki stan rzeczy utrzymać jak najdłużej, i w pewnym sensie polityka historyczna może być im w tym pomocna.

Rzecz jednak w tym, że funkcję kreacyjną polityki historycznej, a co za tym idzie, jej możliwości, trzeba rozpatrywać w odniesieniu do szeregu innych zmiennych wyznaczających w różnych wymiarach faktyczne możliwości funkcjonowania, trwania państwa. A zatem możliwości utrzymania władzy nie są prostym następstwem jej posiadania, przynajmniej w warunkach liberalnej demokracji. Władza nie ma bowiem monopolu na politykę historyczną, ponieważ każdorazowo musi ona wchodzić w dyskurs z innymi podmiotami, który odbywa się równocześnie za pomocą różnych kanałów i technik komunikacyjnych. Wreszcie też polityka historyczna nie jest prostym narzędziem z arsenału inżynierii społecznej, lecz odbiciem dość skomplikowanych zazwyczaj warunków zastanych, które przecież w znacznym stopniu wyznaczają jej zakres i zarazem możliwości oddziaływania.

Bibliografia

- Aristoteles, 1982. *Etyka nikomachejska*. Przekł., opr. i wstęp D. Gromska, Warszawa: PWN.
- Assmann, A. 2009. Pięć strategii wypierania ze świadomości. W: Saryusz-

- Wolska, M. red. *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Kraków: Universitas, ss. 319–334.
- Berlin, I. 1994. *Cztery eseje o wolności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Budzyńska, E. 2008. Podzielane czy dzielące? Wartości społeczeństwa polskiego. W: Mariański, J. i Smyczek, L. red. *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*. Kraków: Wydawnictwo WAM, ss. 35–56.
- Cebul, K. 2019. The crisis of liberal democracy and the nationalist counter-project. The problem of the relationality between an individual, the society and the authority. *Online Journal Modelling the New Europe*. 30. Dostęp online: <http://neweurope.centre.ubbcluj.ro/wp-content/uploads/2019/09/3-Sept-2019.pdf> (25.06.2020).
- Chrobaczyński, J. 2018. Jak polityka historyczna ustanawia, filtruje i usuwa bohaterów. W: Bartuś, A. red. *Bohaterowie i antybohaterowie współczesnej Europy*. Oświęcim: Urząd Miasta Oświęcim, ss. 97–112.
- Chwedoruk, R. 2018. *Polityka historyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Filipowicz, S. 2011. *Prawda i wola złudzenia*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie Oficyna Wydawnicza Łośgraf – Wiesław Łoś.
- Held, K. 2003. *Fenomenologia świata politycznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kaczorowski, P. 2005. *Państwo w czasach demokracji*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Kącka, K. 2015. Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski. W: Kącka, K., Piechowiak-Lamparska J. i Ratke-Majewska, A. red. *Narracje pamięci: między polityką a historią*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 59–80.
- Kostro, R. 2009. Polityka, historia, propaganda. W: Skibiński, P. i Wiścicki, T. red. *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*. Warszawa: Muzeum Historii Polski, ss. 7–12.
- Krasnodębski, Z. 2003. *Demokracja peryferii*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Krasuski, J. 2008. *Wyznaczniki biegu historii*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Lipset, S. M. 1998. *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- MacDonald, D.B. 2006. Serbia and the Jewish Trope: Nationalism, Victimhood and the Successor Wars in Yugoslavia. W: Burszta, W.J., Kamusella, T.

- i Wojciechowski, S. red. *Nationalism Across the Globe. An Overview of Nationalisms in State-Endowed and Stateless Nations. Volume I: Europe*. Poznań: Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, pp. 97–127.
- Malczewska-Pawelec, D. i Pawelec, T. 2011. *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*. Kraków: Universitas.
- Mazurkiewicz, P. 2001. *Europeizacja Europy. Tożsamość kulturowa Europy w kontekście procesów integracji*. Warszawa: Fundacja ATK.
- Murawski, K. 1993. *Filozofia polityki. Wybrane zagadnienia prakseologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Nijakowski, L. M. 2008. *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Olędzka, J. 2017. Konflikty pamięci a geopolityka przestrzeni poradzieckiej. W: Dąbrowicz, E., Larenta, B. i Domura, M. red. *Świadectwa pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dzisiaj)*. Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, ss. 337–345.
- Ponczek, E. 2013. Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej. *Przegląd Politologiczny*, 2, ss. 7–22.
- Rosenfeld, G.D. 2009. A Looming Crash or a Soft Landing? Forecasting the Future of the Memory “Industry”. *The Journal of Modern History*, 81, pp. 122–158.
- Ryszka, F. 1984. *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*. Warszawa: PWN.
- Tinder, G. 2003. *Myslenie polityczne. Odwieczne pytania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ugrešić, D. 2006. *Kultura kłamstwa (eseje antypolityczne)*. Wołowiec: Czarne.
- Wałdoch, M. 2017. Meandry polityki historycznej w jednostkach samorządu terytorialnego III RP. *Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość*, 14, ss. 49–68.
- Witek, P. 2011. Doktryna polityki historycznej – czyli „dramat” w kilku aktach. *Historyka. Studia Metodologiczne*, XLI, ss. 83–108.
- Wolff-Powęska, A. 2007. Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna. *Przegląd Zachodni*, 1, ss. 3–44.
- Woźniak, M. i Napora, M. 2018. Przeszłość/historia w dyskursach publicznych. Wprowadzenie. *Historyka. Studia Metodologiczne*, 48, ss. 215–219.
- Wójcik, A. 2016. Polityka historyczna jako forma budowy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. *Świat Idei i Polityki*, 15, ss. 438–451.

- Zenderowski, R. 2011. Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicyzacją religii a sakralizacją etnosu (narodu). Wrocław: UW.
- Zenderowski, R. 2009. Wyścig wiktymistyczny w Europie Środkowo-Wschodniej. O wyższości Holokaustu nad Golden Age. *Studia Bobolanum*. 3, ss. 65–93.
- Żyro, T. 2004. *Wstęp do politologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Żyro, T. 2013. Reprezentacja polityczna w trójkącie niemożności: ochłokracja, biurokracja, cezaryzm. W: Żyro, T. red. *Reprezentacja polityczna*. Warszawa: UW, ss. 59–92.

Historical policy in a diversified society

Abstract: The aim of the article is to undertake a reflection concerning the conditions (possibilities and limitations) of the realization by state subjects of the historical policy in a diversified society – in conditions of liberal democracy. A task designed in this way needs above all to point at the creators and the semantic field of the term “historical policy” and also possible (accessible) means by which it can be realized. Due to the volume of the article, it will be just an attempt to signalize some essential problems, for the authors, in a discussion of that issue which may become a contribution to further research.

Keywords: historical policy, social diversification, government, liberal democracy

Translated by Aniela Różańska